Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

CZWARTEK

21. KWIETNIA 1921.

NR. 90. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 8 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 190	Marek 175	Marek 200	Marek 240	Marek 180

Redakcya (tel. Nr. 199) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

	Mk.
Zwyczajne za wiersz nonp. lub jego miejsce	15
Nadesłane (za wiersz nonp.)	85
Nekrologi	20
Komunikaty	45
Na 1. stronie	60

Rodacy Macchiavel'a.

W polityce niektórych państw pewne tradycye stale się utrzymują. Bezwzględne np. szukanie oparcia się o silniejszego jest taką tradycyą w polityce włoskiej, która się na niej gruntuje, nie bacząc na związki powinowactwa etnicznego, zawarte przymierza lub zasady prostej uczciwości. Wprawdzie sielanką polityka nie jest, a twarda konieczność dyktuje w niej często rzeczy kolidujące z uczuciem, jednak można być gentlemanem i dobrym politykiem. Tego politycy włoscy przeważnie nie uznają, gotowi są bowiem potargać więzy pokrewieństwa szczepowego, zdradzić sprzymierzeńca, współdziałać nawet z takimi czynnikami, które zostają z nimi w ideowej sprzeczności — jeżeli w tem tylko ujrzą chwilową korzyść swego państwa. Dla nich każda droga jest dobrą, gdy prowadzi do celu.

Trudno sobie przedstawić coś więcej nienaturalnego, niż ów związek, jaki zawarło dopiero co upieczone, przepojone ideami liberalnemi, królestwo Włoskie w 1866 roku z Prusami, które już wówczas były uosobieniem nietylko wstecznego junkierstwa, ale także tych idei pangermańsko-imperyalistycznych, jakie popchnęły później cesarstwo Niemieckie do walki z cały światem. Wejście jednak w posiadanie Wenecyi opłaciło ten nienaturalny związek. W cztery lata później zajęcie Rzymu dokonane zostało także pod osłoną zwycięstw niemieckich we Francyi, względem której Włochy okazały czarną niewdzięczność za przysługi doznane w r. 1859.

Za ery znów Crispi'ego, który wcisnął Włochy jako trzeciego wspólnika do przymierza niemiecko-austryackiego, ta niewdzięczność wobec Francyi przybrała formy otwartej nienawiści, grożącej chwilami, gdy np. chodziło o Tunis anektowany przez Francyę, krwawym konfliktem. Naprężone mniej, lub więcej, stosunki między Rzymem i Paryżem w związku z przynależnością Włoch do trójprzymierza, były wodą na młyn Niemiec i przyczyniały się w znacznej mierze do utrzymania w Europie stanu niepewności, powodującej potworny wzrost militaryzmu.

Gdy wreszcie wyładowała się elektryczność, gromadząca się przez pół wieku w świecie politycznym Europy, gdy wybuchła w sierpniu 1914 r. największa ze znanych w dziejach wojen, Włochy, wierne swym tradycyom, nie stanęły odrazu po jednej, albo po drugiej stronie. Naprzód rozpoczęły targi z Austro-Węgrami, a dopiero nabrawszy przekonania, iż zyskują więcej po drugiej stronie, przyłączyły się w maju 1915 r. do ententy, zdradzając w ten sposób swych dotychczasowych sprzymierzeńców z trójprzymierza.

Za swoją zdradę zostali Włosi hojnie wynagrodzeni. Otrzymali Tyrol południowy, Tryest, Gorycyę z Gradyską, Istryę, miasta w Dalmacyi i niektóre wyspy. W porównaniu do marnych rezultatów, osiągniętych przez ich armię źle prowadzoną i źle się bijącą, była to nagroda jeśli nie za wysoka, to przynajmniej zobowiązująca do wdzięczności, szczególnie wobec Francyi, która zawsze i wszędzie popierała interesy i pretensye Włoch, n. p. ich udziału w odszkodowaniu, jakie zapłacić mają Niemcy.

Dla rządu jednak, parlamentu i opinii włoskiej było to za mało. Spodziewano się w Rzymie, między innemi, że Francya odstąpi Włochom Korsykę i Tunis, że udział ich w odszkodowaniu będzie większy i t. d. Stąd wynikło, że Giolitti, ten niedawny przyjaciel państw centralnych, powrócił znów do władzy i zaczął uprawiać dalej politykę bardzo wyraźnie germanofilską, sekundując wszędzie Anglii tam, gdzie jej zamiary krzyżują się z polityką Francyi.

Wiadomem jest powszechnie, że Francya za żadną cenę nie chce dopuścić do przyłączenia się dzisiejszej republiki Austryackiej, względnie jakiejkolwiek jej części, do Rzeszy niemieckiej. Otóż teraz T y r o l — nawet wbrew wyraźnym życzeniom rządu wiedeńskiego — p o s t a n o w i ł p r z e p r o w a d z i ć u s i e b i e p l e b i s c y t w s p r a w i e p r z y ł ą c z e n i a s i ę d o N i e m i e c. W Rzymie patrzą na ten plebiscyt z wielkiem zadowoleniem, bo wskutek jego z góry przewidzianego wyniku mogą Włosi zyskać wspólną granicę z Niemcami, co ułatwiłoby im w znacznej mierze ewentualne „odłączenie się“ od ententy. To też nietylko nie zaprotestowali przeciw zapowiedzianemu na 24 b. m. głosowaniu Tyrolczyków, ale nawet poczynili wszelkie ułatwienia dla plebiscytowców, którzy wyjadą na głosowanie z południowego Tyrolu.

W sprawie Górnego Śląska, Francuzi, jako nasi sprzymierzeńcy, stoją otwarcie i lojalnie przy nas. Przeciw sobie mamy Anglików, z którymi w parze idą Włosi dlatego, że Francyi mogą pośrednio dokuczyć, szkodząc naszym żywotnym interesom. Oczywiście gra tu także znaczną rolę nienawiść grających przewodnią rolę masonów włoskich do katolickiej Polski.

Na wszystkich konferencyach premierów ententy, jakie się w ciągu ostatnich dwóch lat odbyły, stanowisko przedstawiciela Włoch było zawsze tego rodzaju, że w pewnym stopniu paraliżowało energiczne zamierzenia Francyi. Pośrednio wychodziło to na korzyść Niemców, nie chcących uznać, że ponoszą pełną odpowiedzialność za wojnę światową.

W połowie maja zebrać się ma parlament włoski, do którego wybory odbędą się niebawem. Że Giolitti postara się, aby wypadły po jego myśli, to więcej niż pewno, bo jeżeli gdzie, to we Włoszech każdorazowy rząd umie „robić“ wybory. Większość więc nowej Izby poselskiej będzie najprawdopodobniej powolnem narzędziem w ręku Giolitti'ego, który znajdzie w niej poparcie dla swej filogermańskiej polityki. Jakie będą rezultaty dla ententy tej polityki, prowadzonej w duchu Macchiavel'a, t. j. w myśl zasady, że cel uświęca środki — łatwo domyśleć się można.

Niemcy mają więc za Alpami przyjaciela, który wprawdzie nie jest zbyt potężnym, ale ich nieprzyjaciołom może nieraz i to bardzo poważnie pokrzyżować szyki, co czynić będzie tak długo, dopóki nie upatrzy sobie innej korzystniejszej kombinacyi.

j. t.

Tęsknota żydów za wielką Rosyą.

Dlaczego żydzi wileńscy (i w całej Europie) popierają pretensye Litwinów do Wilna — wyjaśnia przywódca żydowski, Dr Szab, w dzienniku wileńskim „Unser Tag“. Dr Szab buduje przyszłość żydów na wielkiej, zjednoczonej Rosyi. „Rozpadnięcie się Rosyi — pisze — postawiło żydów w warunki o wiele gorsze pod względem ekonomicznym, społecznym i moralnym. Zamiast wielkiego społeczeństwa żydowskiego, powstał szereg mniejszych grup na Litwie, w Polsce, Rosyi, Ukrainie i Kaukazie, posiadających lokalne, częstokroć sprzeczne interesy. Dla narodu, trudniącego się przeważnie handlem, rozdrobienie takie musiało być katastrofalne. Pojawienie się nowych kordonów pogmatwało ustalone stosunki ekonomiczne, gospodarcze i handlowe“.

„Ale to „pogmatwanie“ i te kordony nie potrwają długo. „Żydzi rozumieją, że wiekowe współżycie narodów, które zamieszkiwały dawną Rosyę, tak je powiązało ze sobą, że wszelkie próby separacyi gospodarczej, poczynione ostatnio ze względów militarnych, okażą się bezowocne. Życie okaże się silniejsze od wszelkich eksperymentów i przy najbliższej sposobności, kiedy w Rosyi zapanują normalne warunki, nowe państwa pograniczne zostaną powiązane ze sobą węzłami gospodarczymi. My, żydzi — kończy autor — powinniśmy być pierwszymi w akcyi zbliżenia gospodarczego państw dawnej Rosyi. Nie może to jednak nastąpić odrazu, gdyż prawdopodobnie połączą się przedewszystkiem małe narody, żyjące w sąsiedztwie, a jako jeden z etapów na tej drodze, omówić musimy projektowaną federacyę Polski z Litwą“.

P. P. S. jakkolwiek ma aspiracye rządowe, a nawet monarchiczne, nie wyzbyła się jeszcze swych ekspropriacyjnych nawyczek. Jak wiadomo, w taki sposób bojowcowo-rewolwerowy zdobyła ta partya drukarnię po Napieralskim w Warszawie i tam drukuje do dziś dnia „Robotnika“, aczkolwiek za ten prezent, ofiarowany socyalistom przez p. Moraczewskiego, rząd polski musiał zapłacić p. Napieralskiemu 60 mil. marek. Okazuje się obecnie, że podobnego wywłaszczenia dokonali socyaliści także w Lublinie, gdzie przy ul. Kapucyńskiej l. 4 zajęli w ten sam sposób c. k. austryackie „Biuro pożyczek wojennych“, działające za czasów okupacyjnych. W pamiętnych, a raczej zapomnianych już od dwóch lat czasach republiki lubelskiej pp. Daszyńskiego i Moraczewskiego lokal austryacki obsadzili ludzie zbrojni z pod znaku P. P. S. i odtąd stanowi ten lokal wraz z całem urządzeniem siedzibę urzędową partyi pod nazwą „Komitet Okręgowy P. P. S.“.

Gdy z upoważnienia komendy policyi i prokuratury referent kwaterunkowy garnizonu m. Lublina przybył, aby te meble zabrać jako własność państwa na użytek wojska, usłyszał z ust sekretarki Komitetu Okręgowego P. P. S., że meble stanowczo wydane nie będą, a „gdyby chciał zabrać je siłą, to dojdzie do poważnego konfliktu między robotnikami a wojskiem“.

Słowem mamy wprawdzie rząd, armię, prawa i władze, ale ponad wszystkiem stoi P. P. S. z browningiem w garści...

Niemcy planują zamach zbrojny na G. Śląsk

Bytom. (Orient). Z wiadomości, jakie nadchodzą z G. Śląska, jak też z oficyalnych kół niemieckich, termin zbrojnego wystąpienia Niemiec — uzależniony ściśle od ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy G. Śląska — ustalony jest na początek, najdalej na połowę maja. Polityczne koła niemieckie liczą na ustępstwa ze strony państw koalicyjnych i mają nadzieję osiągnięcia korzystnych warunków przez rokowania dyplomatyczne.

Gdyby jednakowoż koalicya zawiodła ich nadzieje, zdecydowane są zbrojnie pogwałcić uchwałę Rady Najwyższej i siłą przyłączyć G. Śląsk do Niemiec. Licząc się z tym faktem, Niemcy czynią gorączkowe przygotowania na wypadek wojny z Polską i opracowują szczegółowy plan wtargnięcia wojsk regularnych na teren G. Śląska pod kierownictwem wybitnych oficerów i generałów sztabu niemieckiego. Równocześnie na całym terenie G. Śląska i Niemiec tworzone są najrozmaitsze organizacye, mające rzekomo na celu utrzymanie spokoju i ładu, w rzeczywistości mające charakter wybitnie wojskowy. Stwierdzonem zostało, że mimo wydanych przez ententę zarządzeń zdemilitaryzowania tak zwanych „Abwickelungstellen“, zachowały one do dnia dzisiejszego charakter kadr wojskowych. W ten sposób Niemcy są w możności przetworzyć w krótkim czasie wszystkie urzędy likwidacyjne w ogromną armię, która obok Reichswehry odpowiadać będzie co do składu i siły prawie dawniejszej armii cesarskiej.

G. Śląsk nie chce „Freistaatu“.

Bytom. (E. E.). Z gmin, do których zwolennicy „Freistaatu“ górnośląskiego rozesłali ankietę, mającą ustalić, czy ludność wypowie się za niepodzielnością G. Śląska i utworzeniem Freistaatu, zaczynają napływać odpowiedzi. Odpowiedzi tę są niemal zupełnie zgodne co do treści, a głoszą one, że agitacya za Freistaatem jest oszustwem i prowokacyą, a prócz tego jest sprzeczna z traktatem wersalskim. Odpowiedzi gmin, które się opowiedziały za Polską, zredagowane są w wyrażeniach jeszcze ostrzejszych.

5 MAJA DNIEM POLSKIEGO G. ŚLĄSKA.

Bytom. P. A. T. Konferencya przedstawicieli wszystkich organizacyi zawodowych, kulturalnych, sportowych i oświatowych Górnego Śląska uchwaliła, w porozumieniu z polskim Komisaryatem plebiscytowym, przesunąć obchody z dnia 3 maja na dzień 5 maja i zbierać w tym dniu, zgodnie z tradycyą, składki na cele oświatowe. Poszczególne organizacye przygotowują obecnie program uroczystości, mających dać dowód polskości Górnego Śląska.

ZAKAZ PROPAGANDY.

Warszawa. (Telef. wł.). Pomimo zniesienia stanu oblężenia na G. Śląsku, międzyaliancka komisya zakazała wszelkiej propagandy.

Korfanty w Warszawie.

Warszawa. (Telef. wł.). Komisarz plebiscytowy Wojciech K o r f a n t y przybył wczoraj, we wtorek, do Warszawy i odbył kilka konferencyi z miarodajnymi czynnikami w sprawie G. Śląska i w związku z wyjazdem min. Sapiehy do Paryża, który wyjeżdża tam we czwartek wieczorem. W sprawie pogłosek, jakie puściła część prasy warszawskiej, iż zamiast min. Sapiehy ma jechać inna osobistość do Paryża w sprawie G. Śląska, „Gazeta Warszawska“ oświadcza, iż to jest kaczka dziennikarska.

Niemcy podejmują rokowania.

[illegible] yn. P. A. T. „Mornig Post“ donosi, że rządu angielskiego wpłynęły już poufne oświadczenia Niemiec, iż pragną podjąć dalsze pertraktacye na podstawie konferencyi londyńskiej. „Morning Post“ twierdzi, że jest prawdopodobne, iż wobec tego oświadczenia zarządzenia przymusowe, zapowiedziane na 1. maja zostaną odwołane.

Paryż. (E. Expr. Radio). Sfery rządzące we Francyi, oraz społeczeństwo oczekuje z naprężeniem, lecz zupełnie spokojnie, rozstrzygnięcia wypadków w stosunku do Niemiec. Komisya odszkodowań, oraz delegaci państw sprzymierzonych podzielają zupełnie jednomyślnie zdecydowane stanowisko rządu. W najbliższym czasie rozpoczną się ostateczne przygotowania do wprowadzenia w czyn sankcyi karnych w stosunku do Niemiec. Prasa francuska roztrząsa wszelkie możliwości, jakie zajść mogą ze strony Niemiec.

W Berlinie ścierają się ostatecznie dwa główne obozy: 1. Obóz imperyalistów z pod znaku ancien regimu, dążący do przywrócenia dynastyi Hohenzollernów, oraz wielkich przemysłowców z pod znaku Stinnesa, obojętny co do przyszłej formy rządu Niemiec, dzierżący niepodzielnie w swem ręku prasę i szukający przedewszystkiem pomyślnych konjunktur finansowych. 2. Obóz socyalistyczny, który uznaje konieczność wywiązania się z ciążących na Niemcach zobowiązań i potępiający ryzykowną grę, w jaką wplątano się w czasach ostatnich.

Fiasko niemieckich kontrpropozycyi.

Paryż. P. A. T. Havas. Ostatnie wiadomości, które tutaj nadeszły, wskazują na to, że Niemcy prawdopodobnie definitywnie zrzekną się szukania pośrednika, celem przedłożenia swoich propozycyi, a to z powodu niepowodzeń, doznanych w gabinetach w Bernie, w Pradze, Waszyngtonie i Brukseli. Nowe propozycye niemieckie będą prawdopodobnie we środę, albo we czwartek przedłożone bądź to bezpośrednio aliantom, albo bezpośrednio komisyi reparacyjnej. Tymczasem kończy komisya reparacyjna obliczenia definitywnej sumy odszkodowań, która ma być zażądana od Niemców w dniu 1 maja, podczas gdy rzeczoznawcy francuscy kontynuują badania przymusowych zarządzeń gospodarczych i wojskowych, które miałyby być zastosowane, gdyby Niemcy usunęły się od wypełnienia swoich zobowiązań. Między Paryżem a Londynem toczy się wymiana zdań, przyczem okazuje się zupełna wspólność ideowa obu krajów.

Warszawa. (Telef. wł.). Korespondent londyński „Gazety Warszawskiej“, p. Kebylnicki, telegrafuje co następuje: Kampania międzynarodowych kół wielkiej finansiery przeciw polityce Francyi, dążącej do wykonania traktatu wersalskiego trwa w dalszym ciągu. — Wielkie dzienniki londyńskie w doniesieniach z Waszyngtonu potwierdzają wiadomość o nowych propozycyach niemieckich. Niemcy zamiast wykonania warunków z dn. 29 stycznia proponują przejęcie przez nich długów alianckich w Stanach Zjednoczonych, odbudowę zniszczonych obszarów Francyi i dopuszczenie sprzymierzonych do udziału w przemyśle niemieckim. Jako pośredników wymieniają Szwajcaryę i Watykan. Niemcy proponowali pośrednictwo Belgii, ale bez rezultatu. Państwa te zaprzeczają urzędowej wiadomości, jakoby pośrednictwo przyjęły. W trakcie poszukiwania pośrednictwa przemysłowy król niemiecki H. Stinnes zaproponował skreślenie długu przemysłu czeskiego w Niemczech 1.200 milionów marek, w zamian za dobre usługi czeskie. L. George przynaglony oświadczył, iż rząd angielski będzie się kierował supozycyą, że naród angielski życzy sobie wykonania traktatu wersalskiego.

KONFERENCYA PREMIERÓW ANGLII I FRANCYI.

Paryż. P. A. T. (Wied. R. kor.) „Matin“ donosi, że alianci jeszcze przed końcem b. m. będą obradowali nad sankcyami terytoryalnemi i gospodarczemi, zaproponowanemi przez Francyę, a które wedle nowej umowy miałyby wejść w życie. Tę nową międzykoalicyjną konferencyę poprzedzi szereg osobistych konferencyi między angielskim premierem a Briandem. Depesza Havasa zapowiada, że spotkanie to nastąpi już w najbliższą sobotę w Lympne w pobliżu Folkstone.

Paryż. (E. Ex. Radio). Na skutek interpelacyi, skierowanych do Lloyd George'a, złożył ten w Izbie gmin oświadczenie w sprawie przemówienia Brianda w senacie francuskim. Zapewnił on, że pragnieniem rządu angielskiego jest współdziałanie z Francyą, jeżeli Niemcy zwlekaliby z wypełnieniem swoich zobowiązań. Jest niezbędne, ażeby mocarstwa sprzymierzone porozumiały się co do nowych środków, które mogą się stać koniecznymi dla nakazania szacunku dla traktatu wersalskiego. W zakończeniu Lloyd George oświadczył, iż nie wie, kiedy się ma zebrać konferencya międzysojusznicza, przypuszcza jednak, iż stanie się to przed 1 maja.

FRANCYA NIE MOBILIZUJE.

Paryż. (E. Expr. Radio). Ministerstwo spraw wojskowych dementuje wiadomość o wydaniu rozkazu mobilizacyjnego roczników 1918 i 1919.

Dwie noty Cziczerina.

Warszawa. (E. E.). Min. spraw zagr. otrzymało ostatniemi czasy dwie noty od Cziczerina. Jedna z nich zawiera protest przeciwko przetrzymywaniu internowanych w Polsce formacyi wojsk Bałachowicza i Pieremykina, druga nota zredagowana jest w tonie bardzo energicznym i zawiera zawiadomienie o ratyfikowaniu przez sowiety traktatu pokojowego ryskiego.

Rozpoczęcie konferencyi polsko-litew.

Bruksela. P. A. T. (Havas). Konferencya polsko-litewska rozpoczyna się dnia 20 kwietnia.

Reorganizacya ministerstwa spraw wojskowych.

Warszawa. (Telef. wł.). Według obiegających pogłosek, Ministerstwo spraw wojsk. ma być zreorganizowane w następujący sposób: Ministrowi będą dodani do pomocy: szef sztabu w charakterze wice-ministra, drugi wice-minister, jako organizator armii, obaj wojskowi, wreszcie trzeci wice-minister cywilny do spraw finansowo-ekonomicznych. Pozatem funkcyonować mają dwie Rady wojenne. Szeroka Rada wojenna ma składać się z szeregu osób, a na jej czele ma stanąć prezydent Rzeczypospolitej. Przewodniczący ściślej Rady wojennej będzie mianowany przez min. wojny, a w razie wojny obejmie stanowisko naczelnego wodza.

W związku z tem w sferach politycznych i wojskowych wymieniają szereg nazwisk, których wysunięcie uzależnione jest od wyniku przyszłych wyborów prezydenta Rzeczypospolitej. Na stanowisku min. wojny niektórzy radziby widzieć gen. S i k o r s k i e g o, z innemi stanowiskami łączą nazwiska gen. S z e p t y c k i e g o i R o z w a d o w s k i e g o.

ŻYD AMBASADOREM STANÓW ZJEDN. W WARSZAWIE?

Warszawa. (Telef. wł.). Prasa żydowska podaje depeszę z Nowego Jorku, iż obecny ambasador amerykański w Polsce, Gibson, ma opuścić swoje stanowisko i wrócić do Ameryki, a wśród kandydatów na to stanowisko [illegible] jeden z żydów amerykańskich.

Skutki strajku górników w Anglii.

Londyn. P. A. T. (Havas). Według wiadomości z różnych stron kraju, rozmaite międzynarod. związki górników zdają się wcale nie odczuwać przygnębienia z powodu decyzyi kolejowców i robotników transportowych nie proklamowania strajku w imię solidarności z górnikami. Górnicy południowej części kraju, a zwłaszcza we Walii, są zdecydowani wytrwać w walce. Skutki strajku zaczynają się dawać odczuwać w sposób bardzo dotkliwy, szczególnie w okręgach przemysłowych. Codzień zamykają około 20 fabryk z powodu braku węgla. Jak donosi „Daily Herald“, robotnicy należący do związku robotników portowych, a zajęci przy ładowaniu węgla, postanowili wczoraj na zebraniu popierać górników.

Londyn. P. A. T. (Havas). „Daily Mail“ wykazuje, że w niektórych okręgach przemysłowych dają się już wyraźnie odczuwać następstwa konfliktu między górnikami a właścicielami kopalni. Z powodu braku węgla ma być zamkniętych z końcem tygodnia wiele fabryk w okolicy Trafford. 50.000 robotników znalazłoby się skutkiem tego bez pracy. Tysiące robotników przędzalni w Birmingham jest bez pracy.

NOWY RZĄD WĘGIERSKI.

Budapeszt. P. A. T. (Węg. B. kor.) Prezydent ministrów Bethlen i członkowie jego gabinetu przedstawili się dzisiaj wieczór stronnictwom, które popierają rząd. Prezydent ministrów rozwinął wobec obu klubów partyjnych zasady swojego programu, który się opiera na podstawie chrześcijańsko-narodowej i agrarnej. W kwestyi króla stoi rząd ściśle na podstawie ustawy z r. 1920.

Pomyślny wynik misyi Vivianiego.

Paryż. P. A. T. (Havas). Według depeszy z Nowego Jorku, miasto Nowy Jork nadało Vivianiemu obywatelstwo honorowe.

Depesze z N. Jorku stwierdzają, że wizyta ta będzie miała wielkie korzyści w przyszłości. Stwierdzono, że żądania Francyi są umiarkowane i wielkoduszne. Nieustannie wysuwało się na pierwszy plan wielkie znaczenie moralne i materyalne Francyi na świecie, oraz jej siła wynikająca z porozumienia między Francyą a Ameryką w wielkich sprawach. — Viviani napiętnował dwulicowość stanowiska Simonsa, oraz zaznaczył, że stanowisko Francyi jest tego rodzaju, iż pragnie [illegible] ułatwić Niemcom wypełnienie zobowiązań.

Z dnia politycznego.

Odezwą księży-posłów.

Księża, zasiadający w Sejmie polskim, wystosowali do ludu katolickiego odezwę w sprawie konstytucyi. Odezwa ta mówi między innemi: Stronnictwa narodowe przez dwa lata wytrwale broniły zasady, że Polska, jako kraj katolicki, musi mieć konstytucyę, która tej najcenniejszej spuściźnie wieków, jaką jest wiara i Kościół, gwarantuje należne miejsce w życiu państwowem, całkowitą wolność i możność rozwoju. W znacznej mierze wysiłki te zostały uwieńczone zwycięstwem. Trzy jeszcze były zasady, które nam zgodnie z tysiącznemi wiecowemi uchwałami i żądaniami nasze katolickie przekonanie kazało uzewnętrznić w konstytucyi i które przeprowadziliśmy ogromną większością głosów w drugiem czytaniu, ale straciliśmy w trzeciem. Są to zasady następujące: 1) religia rzymsko-katolicka zajmuje w państwie naczelne miejsce; 2) prezydentem rzeczypospolitej może być tylko człowiek dzielący z olbrzymią większością narodu najgłębsze przekonania i umiłowania, a zatem katolik; 3) rodzice mają prawo do tego, aby ich dzieci w szkole były uczone i wychowywane przez nauczycieli tego samego, co i one wyznania i na zasadach tego wyznania. Pod odezwą znajduje się 23 podpisów księży-posłów z księdzem arcybiskupem Teodorowiczem na czele.

Nasze sądownictwo we wschodniej Małopolsce.

Sądownictwo nasze we wsch. Małopolsce uległo w ostatnich czasach silnemu zruszczeniu i zażydzeniu. Wskutek masowego przenoszenia Polaków w głąb państwa, na kresach pozostała bardzo mała garść, tak, iż stan ten przedstawia się cyfrowo bardzo smutnie. I tak w całej wsch. Małopolsce (bez Lwowa) jest 838 sędziów Polaków, a 297 Rusinów i żydów, na 875 Polaków pomocników kancelaryjnych 651 obcych, wśród służby 605 Polaków a 403 obcych. Czyż nienależałoby raczej przenosić trochę Polaków do wsch. Małopolski a Rusinów i żydów na Zachód?

Czeskie nastroje.

Pisma czeskie cytują głos prof. Kurnatowskiego, zwolennika czesko-polskiego zbliżenia, który chciałby, by granice w Cieszyńskiem zostały już niezmienione, a Polacy aby zbliżyli się do Czechów.

Prof. Kurnatowski nie gra żadnej roli w Polsce i Czesi łudzą się, przeceniając głos tego Filipa z Konopi. Że ugoda z Polakami jest Czechom potrzebną, dowodzą tego choćby przepełnione magazyny fabryk czeskich, którym zamknięty jest wywóz do Polski. W okręgu cieplickim robotnicy pracują tylko po kilka dni w tygodniu. W okręgu ostrowsko-witkowickim fabryki wyrzucają na bruk robotników, ci zaś burzą się i demonstrują. Cały przemysł czeski stoi przed wielkiem przesileniem.

Oryginalną uwagę znajdujemy w „Morawskim Denniku", że „gdyby Polacy nie wywoływali zbytecznego sporu o Cieszyn, to już dziś G. Śląsk byłby w posiadaniu Polaków". Wartoby dowiedzieć się, czy to Czesi daliby nam G. Śląsk, gdybyśmy poniechali „zbytecznego sporu" o polską ziemię i polską ludność Cieszyńskiego.

Cała Rosya jedną armią.

Wojenno-rewolucyjna rada na żądanie Trockiego opracowała i przedstawiła do zatwierdzenia do centralnego komitetu wykonawczego obszerny projekt militaryzacyi wszystkich szkół sowieckich, poczynając od najniższych, a kończąc na uniwersytetach. Militaryzacya będzie polegała na tem, że w szkołach niższych wprowadzona będzie gimnastyka wojskowa i obznajomienie uczniów z szykami wojskowymi. W szkołach średnich ma być wykładana taktyka, balistyka i historya wojen. Wreszcie na uniwersytetach mają być zorganizowane fakultety wojskowe z oddziałami: sztabu generalnego, inżynieryjnym, intendanckim i artyleryjskim. We wstępie projektu Trocki pisze: „Dopóki cały świat nie uzna i nie przyjmie komunizmu, jest naszym wrogiem, z którym będziemy walczyli. Musimy posiadać armię, równej której nie będzie w całym świecie".

Gdy pierwszego maja nasi socyaliści demonstrować będą przeciw „militaryzmowi" polskiemu, wartoby im odczytać ten niesłychany program zmilitaryzowania całego narodu, począwszy od dzieci szkolnych, jaki w Rosyi przeprowadzają prawowierni marksiści.

Zuchwałe zamiary króla Konstantyna.

Bardzo fantastyczną, ale interesującą wiadomość podaje paryski „L'Eclair". Mianowicie do dziennika tego donoszą z Aten, że król Konstantyn grecki zamierza wypowiedzieć wojnę Turcyi, aby mieć pretekst rzucić się na Konstantynopol, którego Turcy prawdopodobnie nie byliby w możności obronić. W ten sposób Grecya zyskałaby silniejszy punkt oparcia, niż Brussa, w walce z nacyonalistycznemi wojskami Kemala baszy. W związku z powyższą wiadomością pozostawać może fakt skoncentrowania floty greckiej u wejścia do Dardanelli.

Technicy a polityka.

Tak mało słyszy się w prasie codziennej o pewnej grupie pracowników państwowych, którzy jednak w całej maszynie państwowej stanowią jeden z najważniejszych jej działów.

Jest to służba budownictwa państwowego, która w Małopolsce jednoczy w sobie obecnie inżynierów państwowych byłego zaboru austryackiego i inżynierów byłego Wydziału krajowego.

W ich rękach spoczywa budowa i konserwacya dróg i mostów, regulacya rzek i zabudowania potoków górskich, roboty melioracyjne, budowa i konserwacya gmachów państwowych itp.

Wzrost dobrobytu kraju i gospodarczy jego rozwój zależy w wielkiej mierze od dobrej i bezpiecznej komunikacyi, od zabezpieczenia urodzajnych gruntów przed ich zrywaniem przez wielkie wody, od przeistaczania złych i pod uprawę niezdatnych gruntów, zapomocą odpowiednich robót i budowli technicznych, na grunta urodzajne, słowem wszystko to, co pod miano dobra, dobrobytu i użyteczności publicznej podciągnąć się daje, przynosi społeczeństwu i państwu, praca wyżej wspomnianych pracowników.

Okazuje się zatem jasno, że dział ten jest czysto działem fachowym, nie mającym nic wspólnego z tak zwanym działem politycznym.

Mimo to za rządów strupieszałej Austryi służba budownictwa państwowego podporządkowaną była pierwotnie pod Ministerstwo Spraw Wewn. w Wiedniu jako III. instancyi, a co zatem idzie, służba budownictwa państwowego przy Namiestnictwie we Lwowie jako II-ga instancya podporządkowana była Namiestnikowi i całemu alembikowi radców, nadradców, hofratów i prezydentów prawników, zaś w powiatach starostom, jako przedstawicielom I-szej instancyi.

Z biegiem lat, po różnych ujemnych doświadczeniach, jaki ten dziwaczny, a niczem nieuzasadniony twór podporządkowania działu technicznego pod dział polityczny dawał, ujawniać się poczęły dążenia do usamodzielnienia służby budownictwa państwowego i zupełnego wyzwolenia jej z pod opieki powyżej podanego działu politycznego.

Z pewnością, gdyby nie zaszłe wypadki wojenne, cała służba budownictwa państwowego w Małopolsce byłaby do dziś w całej pełni usamodzielniona. Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę służbę techniczną byłego Wydziału krajowego, jakoteż i w pewnej mierze Wydziałów powiatowych na terenie Małopolski, to była ona w zupełności samoistną, niezależną od władz politycznych i właśnie dlatego spełniała swoje zadania sprawnie, szybko i bez zarzutu.

W Państwie Polskiem organizowanie służby budownictwa państwowego kroczy od początku w porządku wręcz przeciwnym, mianowicie: odrazu utworzono oddzielne Ministerstwo robót publicznych z inżynierem na czele, następnie jednem pociągnięciem pióra wydzielono agendy z Namiestnictwa i utworzono samoistną Sekcyę techniczną, przeistaczając ją potem w dwie Okręgowe Dyrekcye robót publicznych z siedzibą we Lwowie i w Krakowie, również wydzielono Okręgi budownicze ze Starostw i utworzono samoistne Kierownictwa Okręgów budowniczych.

Z chwilą jednak objęcia rządów w Małopolsce przez Generalnego Delegata rozpoczyna się zwrot w przeciwnym kierunku. Stopniowo, ale systematycznie kładzie on swą rękę na sprawy i agendy techniczne, podporządkowywuje je w coraz szerszym zakresie pod swoją wyłączną aprobatę i w ten sposób stale dąży do przywrócenia austryackich stosunków, zupełnego uzależnienia spraw technicznych od wpływów politycznych.

I rzeczywiście, samoistne urzędy techniczne utworzone na mocy Dz. U. R. P. z 1920 r. Nr 36 zostają nagle osobnem rozporządzeniem Pana Ministra Rob. publ. w porozumieniu z Min. spraw wewn. z dnia 11 lutego 1921 poz. 84 w całej pełni podporządkowane wojewodom, a więc władzom politycznym.

Dokonany ten zamach na samoistność i samodzielność urzędów technicznych wywołał w kołach technicznych, jak i przemysłowych Małopolski niebywałe rozgoryczenie i niezadowolenie.

Państwowe władze techniczne i ich urzędnicy winni być wolni i stać zdala od wszelkiej polityki, winni bezstronnie załatwiać i opiniować sprawy techniczne im poruczone, nie powinni nigdy kierować się partyjnością i stronniczością względem stron należących do tej lub do tamtej partyi, ale winni sprawy techniczne rozstrzygać wyłącznie według zasad i prawideł sztuki technicznej i według słuszności danej sprawy.

To też jakikolwiek utworzony zostanie ustrój władz państwowych i samorządowych, jakikolwiek przyznany zostanie zakres działania wojewodom, starostom i sejmikom — państwowe urzędy techniczne winny zawsze stać jako ciała samoistne, nie podporządkowane i nie wciągane w polityczną gospodarkę kraju.

Wojewoda, jego starostowie i sejmiki niechaj sobie politykują i sejmikują, uchwalają różne budowle techniczne, te jednak ostatnie niechaj przyjdą po tem pod bezstronną, rzeczową i fachową opinię techniczną, do niezabarwionych politycznie i partyjnie urzędów technicznych, a na tem zyska tylko sama sprawa, oraz ekonomiczne i racyonalne wykonanie danych budowli.

Czasy zaboru austryackiego w Małopolsce wykazują, że chociaż inżynierowie państwowi postępowali zawsze bezstronnie i kierowali się li tylko swą wiedzą i słusznością danej sprawy technicznej, przez co niejednokrotnie brali w obronę interesy chłopa, to wobec zależności ich, wynikającej z podporządkowania pod władze polityczne, musieli nieraz uledz naciskowi z góry i wbrew swym przekonaniom pokierować budowy z korzyścią dla protegowanych jednostek partyjnych, a z krzywdą dla chłopa.

Jeżeli zatem obecne podporządkowanie służby budownictwa państwowego pod dział polityczny nastąpiło, jak jeden z posłów ludowych zeznał, tylko ze względów partyjnych, aby mieć jednego zaufanego i oddanego stronnictwu człowieka, w osobie wojewody, względnie starosty, to zwrócić musimy uwagę, że to podporządkowanie jest nożem obosiecznym, który z natury rzeczy w przeciwnym kierunku krajać pocznie, skoro rząd wyjdzie z innego stronnictwa. I tylko całkiem niezależne urzędy techniczne i nie podporządkowane pod władze polityczne mogą spełniać swe zadanie dla dobra samej sprawy i dobra stron rzeczywiście interesowanych, bez względu na to, do jakiego one stronnictwa należą.

Wyżej omówione podporządkowanie urzędów technicznych pod władze polityczne oraz praktyka stosowana przez obecny rząd, zaznaczająca się: w usuwaniu z naczelnych stanowisk technicznych ludzi poważnych i zasłużonych, a w obsadzaniu tych miejsc ludźmi młodymi, niedoświadczonymi i niezrównoważonymi, a to tylko dlatego, że tamci nie należą, ci zaś należą lub co tylko przystąpili do stronnictwa, z którego rząd wyszedł; w umarzaniu dochodzeń dyscyplinarnych wytoczonych urzędnikowi z chwilą, gdy wstąpił do tego stronnictwa; w decydowaniu o awansie danej jednostki, a pomijaniu innych starszych i zasłużeńszych urzędników (dlatego, że do stronnictwa ludowego nie należą) — świadczy, że wracamy całą siłą pary do wstrętnych norm i stosunków austryackich i że słuszną stają się uwaga jednego poważniejszego posła uczyniona w jego przemówieniu, wygłoszonem w Sejmie w dniu 10 lutego b. r., że protekcya, samowola, korupcya, demoralizacya, popieranie pewnych partyi, które idą na usługi rządu itd., przybierają obecnie formę jeszcze wstrętniejszą i jeszcze jaskrawszą, aniżeli za czasów austryackich i że przeciwko nim naród polski występować musi.

TECHNIK.

Iskierki.

Niewiniątka.

Żydzi są społeczeństwem niewiniątek i dlatego są wszędzie prześladowani. A że w Polsce jest ich stosunkowo najwięcej, więc też tutaj cierpią najstraszniejszy ucisk. Oto nowy dowód znęcania się polskich Herodów nad niewiniątkami. We Lwowie odbywała się rozprawa sądowa przeciw żydowi Bergnerowi, gimnazyaliście, oskarżonemu o szerzenie propagandy bolszewickiej na ławie szkolnej wśród młodzieży polskiej. Pisze o tem lwowski „Wiek Nowy" w nrze 5966, w artykule p. t.: „Agitator bolszewicki wśród młodzieży gimnazyalnej":

„Przychodząc do szkoły Bergner przynosił równocześnie z książkami szkolnemi bolszewickie gazety, jak „Świt" i „Czyn". Gazety te i broszury podczas pauz rozkładał na ławce tak, aby je koledzy spostrzedz i widzieć mogli. Gazety i broszury te sprzedawał kolegom, pożyczał do przeczytania, poczem je napowrót odbierał, aby je dalej w ten sposób rozszerzać.

„W rozmowach z kolegą Klimkiem wyraził Bergner swe przekonania, iż program Erfurcki nie odpowiada jego zapatrywaniom, bo program ten zwalcza bolszewizm. Gdy Klimek wpisał się na listę drużyn śląskich, Bergner ten czyn nazwał „szowinizmem".

„Później w rozmowie z Klimkiem o ofenzywie polskiej, Bergner rzekł, że we Lwowie wśród młodzieży możnaby stworzyć „kółko komunistyczne", a nawet twierdził, że takie kółko już istnieje, do którego należą żydzi, Ukraińcy i Polacy, ale w mniejszości. Gdy Klimek oświadczył, że o tem doniesie władzy, Bergner wyraził się, iż wówczas i jego zadenuncyowałby, bo i on należy do kółka. Potem czynił wyrzuty Klimkowi, że 1 maja był w szkole, zamiast brać udział w obchodzie socyalistycznym".

Oskarżony przed sądem przysięgłych przyznał się do przynoszenia gazet i broszur, twierdząc, że nic w tem nie widział zdrożnego. Sąd po przemówieniu obrońcy, dra Pierackiego, wydał werdykt uwalniający.

Jedno niewiniątko więcej, bronione przez polskiego adwokata, wyszło w świat zapewne z poczuciem „niesłusznego" oskarżenia i ograniczania jego swobody przekonań. Niewiniątko prawdopodobnie wróci do szkoły polskiej.

Takich niewiniątek znajdzie się w szkołach polskich więcej. Ale poczciwe władze i rodzice gojów sądzą, że demokratycznem jest wychowywać dzieci polskie z żydowskiemi niewiniątkami w jednej szkole.

POPIÓŁ.

KRONIKA.

Kraków, 20 kwietnia.

PRZYJAZD NACZELNIKA PAŃSTWA DO KRAKOWA. Jak się z Rektoratu Uniw. Jag. dowiadujemy, uroczyste wręczenie Józefowi Piłsudskiemu honorowego dyplomu doktora praw, nadanego Mu uchwałą Senatu Uniw. Jag. w marcu ub. r., nastąpi przy końcu bieżącego miesiąca lub z początkiem najbliższego, w którym to czasie spodziewany jest przyjazd Naczelnika Państwa. Naczelnik weźmie też udział w uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod Zakład ginekologiczny.

25-LECIE ISTNIENIA AKADEMII HANDLOWEJ W KRAKOWIE. W czerwcu b. r. kończy Akademia handlowa w Krakowie swe 25-letnie, zaś Kurs abituryentów 15-letnie istnienie. Dyrekcya zamierza w tegorocznem sprawozdaniu umieścić nazwiska wszystkich absolwentów swego zakładu z podaniem ich obecnego stanowiska. Wobec tego prosi dyrekcya wszystkich byłych uczniów Akademii handlowej, względnie słuchaczy i słuchaczki kursów abituryentów, aby zechcieli podać listownie dyrekcyi Akademii tak swe obecne adresy, jak i wiadomości o swych kolegach, do których niniejsza odezwa mogłaby nie dojść.

Zarazem zaprasza dyrekcya Akademii handlowej wszystkich absolwentów tut. Akademii, względnie Kursów abituryentów, mieszkających stale w Krakowie, aby zechcieli zebrać się w budynku Akademii handl. w niedzielę dnia 24 b. m. o godz. 11 przed południem.

„DZIEŃ FRANCYI" W SZKOŁACH. Ministerstwo wyznań relig. i oświecenia publ. poleciło urządzenie w dniu 4 maja „Dnia francuskiego" we wszystkich szkołach polskich. W dniu tym ma być nauka skrócona o dwie godziny, a czas w ten sposób uzyskany ma być obrócony na odczyty o stosunkach polsko-francuskich w przeszłości i teraźniejszości i o ich znaczeniu dla Polski.

W związku z rocznicą napoleońską, która przypada na dzień 5 maja, ma się też w odczytach wyjaśnić znaczenie postaci Napoleona w dziejach polskich i powszechnych.

PODWYŻSZENIE EMERYTUR. „Dziennik ustaw" ogłosił w Nr. 31 ustawę o podwyższeniu emerytur osób cywilnych, a Ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie wykonawcze z poleceniem, aby uchwalona podwyżka była wypłacona natychmiast bez żadnej zwłoki.

DRUGI DZIEŃ OBRAD ZJAZDU MASZYNISTÓW I PALACZY miał przebieg silnie ożywiony. Między Zawodowym Związkiem maszynistów a Zawodowym Związkiem kolejarzy przyszło do ostrej wymiany zdań co do stanowiska obu organizacyi. Związek maszynistów oświadczył się przeciw przystąpieniu do Z. Z. K. Wkońcu zjazd uchwalił szereg rezolucyi. Między innemi zastrzegł się, że pragmatyka służbowa nie może wejść w życie bez zgody upełnomocnionych przedstawicieli maszynistów, jak wogóle wszelkie zmiany w jej brzmieniu nie będą mogły być przeprowadzane bez zgody tychże przedstawicieli. Dalej zjazd wzywa rząd, by wymógł na Niemcach oddanie przyznanych Polsce parowozów. Wkońcu zebrani żądają przyjęcia z powrotem maszynistów i palaczy, wydalonych ze służby za ich udział w ostatnim strajku.

Z POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Dnia 11 b. m. odbyło się posiedzenie wydziału matem.-przyrodn., na którem były przedstawione prace pp.: prof. Talki-Hryncewicza i Hoyera z zakresu antropologii, Dra P. Łozińskiego z zakresu histologii, K. Stoeckiego z botaniki, B. Świderskiego, prof. W. Szajnochy z dziedziny geologii i paleontologii, oraz prof. K. Dziewońskiego z zakresu chemii.

PIĘĆDZIESIĄTA CZWARTA WYSTAWA ZE ZBIORÓW F. JASIEŃSKIEGO, dla uczczenia półwiekowej pracy Leona Wyczółkowskiego, potrwa do 20 maja, poczem nastąpi wystawa druga, złożona z dzieł tegoż artysty, łaskawie użyczonych przez zbieraczy krakowskich.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE: 124, 125, 126, 127, 128 i 129-tą ufundował p. Stanisław hr. Badeni, jako członek dawnego Komitetu wawelskiego, pokrywając w ten sposób koszta całego tygodnia robót na Wawelu.

KRAKÓW BEZ WODY. Wczoraj w późnej godzinie wieczornej pękła główna rura wodociągowa koło klasztoru Norbertanek, skutkiem czego nie będzie wody w mieście przez cały dzisiejszy dzień. Do naprawy przystąpiono natychmiast. Roboty trwały przez całą noc. — Należy się spodziewać, że dzisiaj wieczorem wodociąg zostanie ostatecznie naprawiony.

GMINA M. KRAKOWA MA DO POZBYCIA MĄKĘ, którą w ilości 5 kg. na rodzinę będzie sprzedawało miejskie Biuro aprowizacyjne w cenie: 110 Mk. za mąkę pszenną I kl.; 105 Mk. za mąkę pszenną ameryk.; 90 Mk. za mąkę pszenną chlebową i 90 Mk. za mąkę żytnią. Początek sprzedaży dnia 20 b. m.

SPRAWY MIEJSKIE. W dniu 18 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. m. Rollego posiedzenie VII sekcyi Rady miasta, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miasta do zatwierdzenia wnioski w sprawach: umieszczenia zaniedbanych chłopców w Zakładzie wychowawczym w Cieszynie, oddania kierownictwa gier i zabaw w parku Dra Jordana sekcyi sportowej J. M. C. A. i J. W. C. A., oraz przyjęcia zapisu wiceprez. m. Rollego na żywienie ubogich dzieci. W dalszym ciągu uchwalono przedstawić Radzie miejskiej projekt przyznania jednorazowego zasiłku 100.000 Mk. Towarzystwu opieki młodzieży.

NA GOŚCINNE WYSTĘPY DO AMERYKI, jako delegat na zjazd Związku socyalistów polskich, ma wyjechać głośny z antyreligijnych występów w Sejmie poseł socyalistyczny Czapiński, który i w Krakowie ma swą piękną kartę jako redaktor „Naprzodu" z czasów wojny. Tutaj p. Czapiński odznaczył się sławieniem i gloryfikowaniem rosyjskiego bolszewizmu, co wywołało niesmak nawet w kołach socyalistycznych, które ostatecznie usunęły go z „Naprzodu". Po smutnej sławie w Sejmie szuka teraz p. Czapiński nowych laurów w Ameryce, gdzie z polecenia rady naczelnej ma objeżdżać kolonie robotnicze. Jaki cel tej misyi, komunikat partyjny o tem milczy. Nie trudno jednak domyśleć się, że jest to wyprawa po... dolary na kampanię wyborczą... Widocznie zasoby z czasów p. Moraczewskiego już się wyczerpują...

ŻYDOWSKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE SIEDLISKIEM RUCHU PRZEWROTOWEGO. Dyrekcya policyi w Krakowie zawiesiła działalność żydowskich grup zawodowych przy ul. Krakowskiej 23, obejmujących robotników: budowlanych, metalowców, wyrobów skórzanych, oraz przemysłu spożywczego. Również wstrzymała policya działalność Stowarzyszeń poalesyonistycznych. Zarządzenia powyższe nastąpiły z powodu wkraczania tych Związków na pole działalności politycznej. Skonstatowano, że krakowskie zawodowe organizacye żydowskie z przywódcami żydowskiej partyi socyalno-demokratycznej, są siedliskiem ruchu przewrotowego.

Lokale, gromadzące członków Związku, opieczętowano.

WYKRYCIE SPRAWCÓW MORDERSTWA ZAHNÓW? Jedno z pism krakowskich doniosło wczoraj, że policyi udało się zaaresztować morderców bł. p. Zahnów w osobach 35-letniego rzeźnika Amsterdama i jego towarzysza. W sprawie tej wiadomo nam już od kilku tygodni, że w aresztach pod „Telegrafem" pozostają dwaj młodzieńcy, byli uczniowie gimnazyalni, aresztowani przez policyę państwową w Kocmyrzowie. Aresztowanie nastąpiło na tej podstawie, że komendzie policyi państw. w Kocmyrzowie wydał się podejrzanym handel biżuteryą, prowadzony przez wspomnianych młodzieńców. W podejrzeniach, co do udziału aresztowanych w morderstwie Zahnów, utwierdziła policyę okoliczność, że pomocnik Zahna, Tischlowitz, zegarki znalezione (w liczbie 5) u owych młodzieńców rozpoznał jako pochodzące ze sklepu Zahnów. Rozpoznanie swoje opie-

Wystawa jubileuszowa Leona Wyczółkowskiego.

— Pięćdziesiąt lat — z okładem — służenia, bezustannego, pełnego zapału — sztuce, i bez kompromisów.

— Wielki talent i wielka praca. Indywidualność bez maniery.

Mnóstwo tematów i mnóstwo technik. Kroczenie własnemi, nowemi drogami graficznemi.

— Wyczółkowski — to rysownik, akwaforcista, litograf, fluoroforcista, malarz, pastelista i akwarelista.

— Rozmach, siła; a jednocześnie subtelność: rzeczy rzadko chodzące w parze.

— Malarz życia, którego twórczość jest pieśnią o ziemi naszej.

— Ukochał polskie niebo, polskie niwy, polskie góry i bory, polskie morze, polskie kwiaty.

— Mistrzowski kształt, poczucie barwy, pełnia światła; — a jednocześnie — za pomocą wartości plastycznych — bo tego z żadnej butelki dolać niepodobna — oddana poezya tej polskiej ziemi, jej wesołość, melancholia lub majestatyczna groza.

— Wyczółkowski jest pierwszym i jedynym, na wielką miarę, poetą Tatr i polskiego morza.

— Oddał jak nikt charakter ludu, Tatry zamieszkującego.

— Nikt na świecie i nigdy nie rysował i nie malował drzew tak, jak to robi Wyczółkowski. Kształt, barwa i dusza; bo drzewa mają duszę, zawsze, podczas gdy ludzie miewają duszę jeno zrzadka.

— Wyczółkowski maluje i rysuje potrety.

— Wyczółkowski słynie jako malarz kwiatów.

— Jest niezrównanym, jako odtwórca twórczy architektury. Kamienie mają również duszę. Wyczółkowski umie tę duszę oddać. Słynne są jego serye litografij, odtwarzające najcenniejsze zabytki Gdańska, Warszawy, Lublina. Typy i krajobrazy mamy w innych tekach: litewskiej, huculskiej, ukraińskiej, tatrzańskiej.

— Wyczółkowski specyalnie ukochał wzgórze Wawelskie. Te drogie sercom naszym zabytki unieśmiertelnił w sztuce plastycznej, litograficznej, której znowu jest specyalnym zwolennikiem. Tu poszedł nową, własną drogą, stając się największym ze współczesnych litografów.

— Na obecnej Wystawie (54-tej ze zbiorów F. Jasieńskiego) wystawiona jest najnowsza serya mistrzowskich plansz. Cztery z nich odtwarzają motywy z katedry. Dwie inne — motywy z Kazimierza dolnego. Architektura, wykonana przez architektów, pozbawiona jest prawie zawsze wartości malarskiej. Architektura malarzy bardzo często wali się. Tu spotykamy się z wyjątkiem, który jest rzeczą bardzo cenną.

— Wyczółkowski — na Ukrainie — wynalazł plener, przywieziony prawie równocześnie z Paryża do Warszawy przez Podkowińskiego i Pankiewicza. Znajdująca się obecnie na Wystawie słynna „orka na Ukrainie" (poszóstne pługi) jest arcydziełem jako rysunek, barwa, intenzywność światła, kompozycya, charakter i poezya. Jest to jeden z najlepszych obrazów plenerowych, jakie wogóle istnieją.

— Wyczółkowski w roku 1869 wstąpił do warszawskiej szkoły rysunkowej, gdzie był uczniem Gersona. Studyował następnie w Monachium pod prof. Wagnerem i w Krakowie pod Matejką. Jako potężna indywidualność pozostał sobą. Sosów, zwłaszcza monachijskich, niema w jego twórczości, a to przekleństwo ciążyło przez szeregi lat na twórczości wielu znanych i uznanych artystów polskich. Niektórzy nie wyzwolili się z pod niego nigdy.

Wyczółkowski nie zasklepił się w żadnym rodzaju i żadnej technice. Idzie wciąż naprzód, pracuje bez wytchnienia, próbuje, uczy się, jak gdyby był nie mistrzem, lecz terminatorem.

Ten znakomity artysta jest osobistością niezmiernie sympatyczną i zasłużonym obywatelem. Kocha ojczyznę gorąco, lecz nigdy nie zapomina o tem, że prawdziwa miłość — to nie czczy frazes: — to czyn obywatelski i bezustanna praca, przysparzająca tej ojczyźnie chwały.

FELIKS JASIEŃSKI.

raf p. T. na tem, że w uszkach skonfiskowanych zegarków były druciki stalowe, które nieboszczyk Zahn zwykł był przez uszka przeciągać dla powiększenia ich wagi. Podstawa ta jednak wydała się policyi krakowskiej zbyt kruchą, by na niej można było zbudować oskarżenie. Zaaresztowani pozostawali zatem nadal w aresztach dla zebrania konkretniejszych dowodów. Nareszcie w dniu onegdajszym jeden z oficyałów policyjnych wpadł na myśl przeprowadzenia rewizyi w domu rodziców zaaresztowanych chłopców. W czasie rewizyi u Amsterdama znaleziono pokrwawione spodnie i bluzę. Uradowany tem wykryciem urzędnik policyjny, przeprowadził ponowne badanie aresztowanych, którzy, mimo całonocnej męczącej indagacyi policyjnej, do czynu inkriminowanego się nie przyznali. Dodać należy, że bluza i spodnie mogły być pokrwawione, gdyż ojciec Amsterdama jest rzeźnikiem. Czy krew na ubraniu była ludzką, czy bydlęcą okaże analiza chemiczna.

Zaznaczyć należy, że aresztowani liczą: jeden lat 17, drugi 18, a pochodzenie zegarków tłómaczą nabyciem ich na tandecie w Krakowie.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, aresztowani, mimo że wyniki analizy chemicznej nie zostały jeszcze stwierdzone, zostali odprowadzeni do więzienia sądu karnego.

Z Polski i ze świata.

ZLOT „SOKOŁÓW" Z CAŁEJ POLSKI ma się odbyć w połowie lipca w Warszawie. Z pozagranic Polski zapowiedzieli swój przyjazd sokoli polscy z Ameryki, z Westfalii i Nadrenii, z Berlina, a także Związki sokole chorwacki i słoweński. Unia gimnastyczna francuska przysyła na zlot pełną drużynę wzorową z prezesem Unii na czele. Trudności zapewnienia kwater i zaprowiantowania 8—10 tysiącom przyjezdnych będą znaczne, jednak przewodnictwo Związku sokolego liczy w tym względzie na ofiarną pomoc mieszkańców Warszawy.

O SPROWADZENIE ZWŁOK SIENKIEWICZA. „Ziemia Lubelska" zamieszcza gorącą odezwę pióra p. Jana Adamowicza, nawołującą do utworzenia komitetu, któryby się zajął sprowadzeniem zwłok autora „Trylogii" do Krakowa i złożenia ich w grobach zasłużonych. Odezwa przypomina zasługi naszego wielkiego pisarza, który „niósł pogrążonym w apatyi iskrę nadziei, w najbardziej wątpiące serca wlewał otuchę i budził ducha narodowego".

NOWE NAZWY PLACÓW WARSZAWSKICH. Dla upamiętnienia dnia, w którym Sejm uchwalił konstytucyę, magistrat m. Warszawy postanowił zmienić nazwę placu Teatralnego na „Plac Konstytucyi 17 marca", a dla uczczenia setnej rocznicy śmierci Napoleona I. plac Warecki nazwać „Placem Napoleona I" i umieścić na skwerze blok kamienny z tablicą pamiątkową.

MIANOWANIA W MINISTERSTWIE PRZEMYSŁU I HANDLU. Naczelnik państwa mianował w Ministerstwie przemysłu i handlu dyrektorami departamentów pp.: inż. Władysława Malangiewcza, inż. Stanisława Świętochowskiego i Dra Ludwika Darowskiego.

DEFRAUDACYA NA POCZCIE LWOWSKIEJ. W głównym urzędzie pocztowym we Lwowie wykryto defraudacyę na pół miliona marek, popełnioną przez podniesienie tej sumy na fałszywie nadane przekazy pocztowe. Sprawczynią jest manipulantka pocztowa, Ederówna. W mieszkaniu jej, które zajmowała pod przybranem nazwiskiem, znaleziono 400.000 Mk. Oczywiście defraudantkę aresztowano.

KONGRES MIĘDZYNARODOWY NAUCZ. SZKÓL ŚREDNICH odbył się w Paryżu od 29 marca do 2 b. m. Obecni byli przedstawiciele 13 państw, w tem i Polski w osobie prof. Kwiatkowskiego i Kidskiego; urządzili oni w czasie zjazdu wystawę map i polskich dzieł naukowych oraz podręczników szkolnych.

Ze świata katolickiego.

ZWOLANIE KONSYSTORZA. Według doniesień Ag. Stefani, Papież zwoła prawdopodobnie 10 czerwca b. r. konsystorz.

CHRZEŚĆ. RUCH ROBOTNICZY W KRAJU. W niedzielę 17 b. m. odbyła się w Bielsku konferencya delegatów chrześc. Związków zawodowych z powiatów: bialskiego, bielskiego, żywieckiego i wadowickiego. P. Janusz przedłożył sprawozdanie ze stanu organizacyi w okręgu bielsko-bialskim. Organizacya liczy w tym okręgu z górą 10.000 zorganizowanych robotników. Chrześc. organizacya przeprowadza ruchy cennikowe i interweniuje u poszczególnych fabrykantów, władz itp. Dziś już jest rzeczą niewątpliwą, że chrześc. Związki zawodowe w okręgu bielsko-bialskim odniosą zwycięstwo, bo organizacye socyalistyczne, pozostające pod wodzą żyda dra Grossa niejednokrotnie zdradziły interesa robotników, którzy też tłumnie opuszczają czerwone sztandary.

Uchwalono wniosek w sprawie Górnego Śląska, zaprotestowano przeciw zamachowi na spoczynek niedzielny, wreszcie uchwalono wniosek w sprawie mieszkaniowej.

Dn. 17 b. m. odbyło się zgromadzenie górników zorganizowanych w Chrześc. Związku zawodowym górników w Libiążu. Zgromadzeniu przewodniczył p. Kopa. Przemawiał p. Martinek, członek Centrali chrześc. Związków zawodowych z Krakowa i p. Hanke, sekretarz okręgowy z Krakowa. W dyskusyi zabierali głos pp. Subel, Kała, Rytl, Słowik, ks. Flasiński, kolejarz Krzemiński i in., podnosząc potrzebę systematycznej pracy organizacyjnej. Po dyskusyi uchwalono rezolucyę przeciw zamierzonemu pogwałceniu spoczynku niedzielnego na rzecz żydów; wezwano górników w Libiążu do przystąpienia do chrześc. organizacyi zawodowej i wezwano górników, by w dniu 1 maja wstrzymali się od wzięcia udziału w socyalistycznych manifestacyach.

Judaica.

HISTORYA PEWNEJ WARSZAWSKIEJ KAMIENICY. Dzienniki warszawskie donoszą: Wśród całego morza kamienic żydowskich, zapełniających prawie całą dzielnicę w okolicy ul. Rymarskiej, znajduje się nieruchomość, własność hr. Krasińskiej. Kamienica ta, pozostająca w administracyi hr. Zamojskich, była przez cały czas przedmiotem apetytów żydowskich, którzy narzucali się ustawicznie w celu jej kupna, proponując nawet o 50% wyższe ceny, niżeli kupcy Polacy. Zamojscy jednak stali na straży posiadłości i pilnowali, by nie oddać jej w ręce żydowskie. Nieruchomość ta dostała się wreszcie w ręce Andrzeja ks. Lubomirskiego. I teraz dopiero żydzi osiągnęli swój cel. Andrzej ks. Lubomirski sprzedał ją w marcu b. r. żydowi Szereszewskiemu, podstawiając niejakiego Stolarka celem zmylenia opinii publicznej. Przy tej „transakcyi" Stolarek zarobił 500 tys., a książę 1, 150 tys. To też kancelarya hr. Zamojskich oburzona tym faktem sprzedania kamienicy w ręce żydowskie — kamienicy, której broniła uparcie przez dziesiątki lat — piętnuje ten czyn galicyjskiego arystokraty, oddając go pod pręgierz opinii publicznej.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. FILOZOF. W KRAKOWIE. Zebranie wydziału odbędzie się we czwartek 21 b. m. o g. 6 wieczorem w sali seminaryum filozoficznego.

W KRAK. TOW. LEKARSKIEM odbędzie się we środę dnia 20 b. m. o godz. 8 wieczorem posiedzenie naukowe. Pokazy: prof. Dr Rosner, Dr Reich. Prof. Nowak wygłosi odczyt „O księgosuszu", zaś prof. Dr Marchlewski „Instytut Puławski i jego działalność w walce z księgosuszem".

We czwartek dnia 21 b. m. zebranie towarzyskie: wieczór poezyi — prof. Dr Wachholz: tłómaczenie „Fausta" (na polski) i prof. Dr Wukadinovic: tłómaczenie „Pana Tadeusza" (na niemiecki). Goście mile widziani.

KURS STOLARSKI przy miejsk. Muzeum przemysłowem, urządzony wspólnie z Krajowym Patronatem rękodzieł i przemysłu, rozpoczyna się dnia 25 b. m. o godz. 2 po południu w gmachu Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńsk l. 9, II p.

ODCZYT na temat: „O pracownikach litych pasów Gdańskich" wygłosi ks. Dr Tadeusz Kruszyński dnia 20 b. m., o godz. 7 wieczorem w sali wykładowej miejsk. Muzeum przemysłowego.

NEKROLOGIA.

† Józef Męciński, weteran powstania 1863 roku, prezes. Tow. Wzajemnych Ubezp. w Krakowie, długoletni poseł na b. Sejm krajowy, b. prezes Rad powiatowych w Dąbrowej, Tarnowie itd., zmarł wczoraj w Andrychowie. Eksportacya zwłok na dworzec kolej. w Andrychowie nastąpi 22 b. m., pogrzeb odbędzie się 23 b. m. w Partyniu o godz. 10 rano.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiej „Hamlet" z p. Adwentowiczem w świetnej roli tytulowej. Jutro po raz drugi „Brzydki Ferrante", który, dzięki doskonałej grze naszego gościa, niezwykle zainteresował publiczność. „Hamlet" powtórzony będzie w piątek 22 b. m.

XXI KONCERT SYMFONICZNY w teatrze Słowackiego odbędzie się w niedzielę 24 b. m. i poświęcony będzie twórczości L. Beethovena, ku uczczeniu 150 rocznicy urodzin wielkiego twórcy. Jest to trzeci w tym sezonie koncert z zapowiedzianego cyklu czterech, poświęconych twórczości Beethovena. W programie: 1) Uwertura Leonora III, 2) koncert skrzypcowy (solistka L. Hakowska), 3) Symfonia VII. Dyryguje B. Walewski. Bilety w kasie zamawiań Braci Lipskich do nabycia.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: „Niespodzianki rozwodowe" powtórzone będą jeszcze dzisiaj i w niedzielę. We czwartek 21 b. m. wejdzie na repertuar głośna „Panna Maliczewska", jedna z najświetniejszych sztuk Zapolskiej. Reżyseryę obejmie p. Nowacki, rolę główną p. Wernicz.

W sobotę 23 b. m. o godz. 11 wieczorem wystąpi znany telepata, Dr Radwan, przy współudziale oryentalnego medium p. Tabiro.

„BŁĘKITNY RYCERZ", operetka Fr. Lehara, już wkrótce wejdzie na repertuar teatru „Nowości". W głównych rolach wystąpią pp.: Krajewska, Czernikówna, Remin, Turski, E. Pilarski, Ujheli, Soliński i inni. W operetce tej wystąpią również po raz pierwszy znakomici tancerze: Leokadya i Józef Ciesielscy.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa 20 b. m.: „Hamlet" Szekspira.
Czwartek 21 b. m.: „Brzydki Ferrante" Lopeza.
Piątek 22 b. m.: „Hamlet" Szekspira.

Repertuar Teatru Powszechnego.

Środa 20 b. m.: „Faworyt".
Czwartek 21 b. m.: „Bohater kaukaski".
Piątek 22 b. m.: „Faworyt".
Sobota 23 b. m.: „Ciężkie czasy".
Niedziela 24 b. m.: Po poł. „Królowa przedmieścia", wieczorem „Ciężkie czasy".

Repertuar „Bagateli".

Środa 20 b. m.: „Niespodzianki rozwodowe".

Repertuar „Nowości".

Środa 20 b. m.: „Tajemnicza dama".
Czwartek 21 b. m.: „Dziewczę z Holandyi".
Piątek 22 b. m.: „Gwiazda Kaukazu".
Sobota 23 b. m.: „Tajemnicza dama".

Wśród Ukraińców.

Żądania akademików ukraińskich.

Dn. 16 b. m. przybyła do rektora Uniw. lwowskiego Macheka delegacya ukr. studentów, wręczając mu memoryał, w którym studenci nie rezygnując ze swoich żądań co do ukr. uniwersytetu we Lwowie, domagają się: 1) przyjęcia na lwowski uniw. wszyskich ukr. studentów bez jakichkolwiek ograniczeń; 2) nie domagania się wypełniania rubryki przynależności państwowej tak długo, jak sprawa Galicyi wschodniej nie jest rozstrzygniętą; 3) przyjęcia na uniwersytet wszystkich ukr. profesorów, którzy tamże uczyli w 1918 r. — Studenci uważają tych ukraińców, którzy wpisali się na lwowski uniwersytet, za zdrajców i ogłaszają ich bezwzględny bojkot. Ponieważ rektor Machek oznajmił, że takich uchwał przyjąć nie może, najwyżej może się zgodzić na niewypełnianie rubryk przynależności państwowej, delegacya oznajmiwszy, iż od tych żądań nie odstępuje, opuściła uniwersytet.

„Nie byłoby sławnej obrony Lwowa".

„Wpered" z 19 b. m. podaje zjadliwo-urągający wierszyk p. t. „Nad mogiłą Usususa. (U. S. S. = ukraiński siczowy strzelec), w którym pisze, że wodzono go cały czas za nos, że wierzył on ciągle w jakąś pomoc czy to Zachodu czy Polski, i wreszcie mówi temi słowy: „coby tak było tego roku, gdybyśmy byli obrócili wszystkie bagnety w jedną stronę, gdybyś ty idąc za Zbrucz, nie poszedł przeciw braciom". W tem miejscu wyłazi szydło z worka. Według „Wperedu" powinien więc był ten żołnierz pójść razem z bolszewikami na Polskę, bo wówczas „nie byłoby hańby, wstydu, sławnej „obrony Lwowa" (to po polsku cytuje) i nie byłoby Tucholi, dni Rygi, ni Tarnowa. Szydzi w końcu „Wpered". „Synu, nie bądź durniem i nie brataj się z panami!".

Chyba dosyć przejrzysta robota!

Udział Polski w sankcyach antyniemieckich.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj we wtorek odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych konferencya w sprawie zastosowania sankcyi ekonomicznych względem Niemiec. W konferencyi wzięli udział delegaci ministerstwa skarbu, przemysłu i handlu, tudzież centralnego związku przemysłowego. W kołach politycznych krąży wersya, iż rząd polski opracował projekt ustawy o wprowadzeniu w życie dodatkowego podatku na towary niemieckie, opierając się przy tem na analogicznych projektach francuskich i niemieckich. Ustawa ma uwzględnić specyalne warunki życia gospodarczego w Polsce, oraz sytuacyę na G. Śląsku i w Gdańsku.

Terytoryum okupacyi nadreńskiej.

Paryż. P. A. T. Havas. „Echo de Paris" donosi: Zdaje się, że na wczorajszem posiedzeniu rzeczoznawców wojskowych i gospodarczych zostały definitywnie ustalone granice terytoryum, mającego być na nowo obsadzonem. Terytoryum to obejmuje okolicę Ruhr, z wyjątkiem okręgu Haus na północnym wschodzie i Iserlohn, natomiast na południe także okręg Elberfeld. Jest to obszar naogół długi na 75 klm., a szeroki na 25 klm., który liczy niespełna 4 miliony mieszkańców.

O POŚREDNICTWO PAPIEŻA.

Paryż. (Polpress). Współpracownik „Corr della Sera" został poinformowany w dyplomatycznej kancelaryi Watykanu, że pogłoski o jakiejś konferencyi, która, rzekomo, miała się odbyć w Lugano pomiędzy min. Simons'em a specyalnym wysłannikiem Watykanu, są absolutnie bezpodstawne. Co do pośrednictwa Papieża wogóle dziennikarzowi oświadczono, że Papież nosi się z zamiarem wydania orędzia w sprawie uregulowania stosunków w Europie; jednak kwestya wydania tego orędzia nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowana.

NIEMIECKIE „NIEŚCISŁOŚCI".

Berlin. (E. E.). Delegacya niemiecka zawiadomiła komisyę odszkodowań, że obliczenia niemieckie, według których Niemcy mieli już zapłacić 20 miliardów marek w towarach i surowcach nie są dokładne. Niemcy godzą się obecnie na obliczenia komisyi odszkodowań, według których Rzesza dostarczyła sprzymierzonym 2,153.845 tonn towarów, podczas gdy uprzednio utrzymywali, że dostarczyli 4 i pół miliona tonn. Wartość dostarczonych towarów niemieckich obliczono na 500 milionów marek niemieckich w złocie.

STANOWISKO FRANCYI WYWOŁAŁO W NIEMCZECH KONSTERNACYĘ.

Berlin. (E. E. Radio). Podług wiadomości prasy, Hugo Stinnes bawi od kilku dni w Wiedniu, dokąd udał się, by zorganizować osobiście propagandę za przyłączeniem Austryi do Niemiec. Rząd berliński wzywa go teraz gwałtownie do powrotu w sprawie narad nad odpowiedzią Niemiec przed terminem 1 maja. Możliwość mobilizacyi dwóch roczników we Francyi wywołała w sferach politycznych Berlina widoczną konsternacyę. Dowodzi to — zdaniem polityków berlińskich — że Francya zajmie prowincye nadreńskie.

Paryż. (E. E. Radio). W poniedziałek rano marszałek Foch odbył w swojem biurze konferencyę wojskową z gen. Buatem i Weygandem w sprawie środków wojskowych i ekonomicznych przeciwko Niemcom. Nota Havasa potwierdza, że konferencye analogiczne odbędą się jeszcze przy współudziale innych generałów i polityków ententy.

ROZSZERZENIE RUSI PRZYKARPACKIEJ.

Użhorod. (E. E.). W czasie swego pobytu w Pradze otrzymał gubernator Rusi przykarpackiej, dr. Zatkowitz, przyrzeczenie od dra Benesza, dotyczące rozszerzenia granic Rusi przykarpackiej w myśl żądań mieszkańców Rusi. Jak wiadomo, istnieją między Rusią a Słowaczyzną spory o kilka komitatów, które narazie przyłączono są do Słowaczyzny, a obecnie mają być przyłączone do Rusi. Ruś przykarpacka składać się będzie z 6 komitatów.

PRZYMIERZE FRANKO-CZESKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE.

Lublana. (E. E.). W paryskim liście „Slovenskiego Narodu" donoszą, iż zawarcie przymierza zaczepno-odpornego między Francyą, Czechami a Jugosławią jest już prawie gotowe. Sprawę tę przeprowadził gen. Weygand, który niedawno był w Pradze. Jugosłowianom przyrzeka się Saloniki. Gdyby chęć Austryi przyłączenia się do Niemiec nie zmalała i gdyby dyplomatyczne środki okazały się bezskuteczne, Jugosławia i Czechy otrzymają jak najdalej idące pełnomocnictwa.

SYTUACYA GREKÓW POPRAWIA SIĘ.

Ateny. (E. E. Radio). Stanowisko Greków w południowych odcinkach frontu tureckiego polepsza się z dnia na dzień. Posiłki przybywają bezustannie, tak, że nacisk Greków w okolicy Kutahia daje się bardzo odczuwać. Wszystkie ataki Turków załamują się w zarodku. Liczba ochotników wynosi obecnie około 15.000.

Różne wiadomości.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Polski" donosi: W bieżącym tygodniu minister Sapieha wyjeżdża do Paryża.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Polski" donosi: Dziś po południu wyjeżdżają do Moskwy polscy delegaci repatryacyjni.

Warszawa. (E. E.). Rada ministrów uchwaliła przesunąć termin zwrotu zasiłku zwrotnego, przyznanego funkcyonaryuszom państwowym w październiku i grudniu do dnia 1 sierpnia b. r.

Warszawa. (E. E.). Przybył tu przedstawiciel depart. szkolnego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, p. Wacław Jesień. Zabawi on w Polsce około trzech miesięcy. Zadaniem jego jest zapoznanie się ze szkolnictwem Europy środkowej, w szczególności ze szkolnictwem polskiem.

Berlin. (E. E. Radio). Donoszą z Berlina, że kierownik wielkiej fabryki chemicznej we Frankfurcie, dr. Paweł Teppelmeger, został aresztowany za zdradzenie na rzecz amerykańskiego towarzystwa tajemnicy fabrykacyi środków chemicznych tej fabryki za cenę 3 milionów funtów szterl.

Warszawa. (Telef. wł.) D'Annunzio zgodził się — jak donoszą włoskie dzienniki — na postawienie swej kandydatury do parlamentu włoskiego z okręgu Zadar.

Wiadomości gospodarcze.

ZAKUPNO MONET ZŁOTYCH I SREBRNYCH. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa nabywa monety złote i srebrne po następujących cenach: za jeden rubel w złocie marek 310, w srebrze 160, za ruble bilonem w srebrze 45 Mk. — 1 marka niemiecka w złocie 143.50, w srebrze 45, jedna korona austryacka w złocie 122 Mk., w srebrze 37. Inne zagraniczne monety złote i srebrne nabywa P. K. K. P. po cenach odpowiadających ich wartości w kruszcu w stosunku do monet wyżej wymienionych.

POCIĄGI CYSTERNOWE. W celu szybkiego i regularnego dostarczenia z Drohobycza do Gdańska produktów ropnych państwowych fabryk olejów mineralnych, poczynając od 12 b. m. będą stale kursowały dwa razy tygodniowo we wtorki i piątki specyalne pociągi złożone wyłącznie z cystern.

UKŁAD TOWAROWY Z NIEMCAMI. (Telef. wł.) Korespondent naszego pisma dowiaduje się z najautentyczniejszego źródła, iż w Berlinie został podpisany przez delegacyę ekspertów, wysłaną tam przez Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej pod kierownictwem radcy górniczego, inżyniera Czapli — układ z Niemcami co do wykonania artykułu 2686, dotyczącego traktatu wersalskiego o wywożenie bez cła z ziem, które zostały odebrane od dawnej Rzeszy niemieckiej, tych towarów, jakie w roku 1911, 1912 i 1913 były stamtąd wywiezione do Niemiec. Traktat jest przewidziany na 3 lata. Ustalono listę towarów, sposób wydawania papierów i kontrolę towarów. Ustawa posiada dla byłej dzielnicy pruskiej wielkie znaczenie. Cło zapłacone od 1 stycznia b. r., Niemcy będą musieli zwrócić.

ZAGRANICZNA WALUTA W ROSYI. (Polpress). Liczba cudzoziemców w Moskwie stale się powiększa. Są to wyłącznie przedstawiciele zagranicznych firm handlowo-przemysłowych, ludzie dobrze zaopatrzeni w ojczystą walutę, którą w Moskwie chętnie kupują, chociaż handel walutami jest zabroniony. Oto ostatni „kurs", oczywiście nie urzędowy, walut zagranicznych w Moskwie w rublach sowieckich: Niemiecka marka 400 rb., angielski funt 53 000 rb., francuski frank 1000 rb., polska marka 13—14 rb.

NA TARG od 9 do 15 b. m. spędzono: bydła rogatego 845, cieląt 1532, nierogacizny 751, razem 3128 zwierząt. Płacono za jeden centnar metryczny żywej wagi: buhaje od 6000—11.000 Mk.; woły od 8600—15.000 Mk.; krowy od 7600—11.500 Mk., jałownik od 7500—11.500 Mk.; cielęta od 6500—10.000 Mk.; nierogaciznę tuczną od 13.000—21.000 Mk. bitej wagi: nierogaciznę od 18.500—25.000 marek. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 3106 sztuk na konsumcyę innych gmin kraju 22 sztuki. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 373 sztuk bydła, 467 cieląt i 199 świń, czyli 1039 sztuk więcej.

„PRZEGLĄD GOSPODARCZY", organ Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów (Warszawa, Chmielna 2), wyszedł z druku nr. 7 i zawiera treść następującą: Od słów do czynu. W. F. — Podatek przemysłowy w ramach zagadnienia skarbowego w Polsce. Edward Strassburger. — Kosztowny eksperyment. (Wobec projektu zniesienia Urzędu walki z lichwą). T. Chr. — Dotychczasowe wyniki eksploatacyi polskich kolei państwowych. (Dok.) Inż. Adam Krzyżanowski. — Przegląd zagraniczny: Dotychczasowy przebieg likwidacyi Banku austro-węgierskiego. Dr Zygm. Karpiński. — Zagadnienie socyalizacyi w Niemczech. (Część II). Kn. Km. — Kronika zagraniczna. — Centralny Związek P. P. G. H. i F. — Kronika.

„PRZEGLĄD TECHNICZNY" nr. 13 i 14 wyszedł z druku. Tygodnik poświęcony sprawom techniki i przemysłu. Warszawa. Na treść składają się: Historya systemu metrycznego. Kasperowicz W. — Metryczny system miar. Kasperowicz W. — Jednostki miar. Godlewski S. — W sprawie kolei dojazdowych. Szlifierka pionowa o wielkiej wydajności itd.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 19 kwietnia 1921 r. L. 83.

	[illegible]	żądano	[illegible]
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	750—	767—	—·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	54·—	57·—	58—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	120—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	11·50	12·50	12·—
Korony austryackie	1·20	1·25	1·25
„ czecho-słowackie	10·—	11·—	10·50
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	11·—	12·—	—·—
Liry włoskie	30·—	32·—	32·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. F. 1893	92·—	94·—	—·—
4% „ „ szkolna F. 1903	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	91·—	93·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1908	85·—	87·—	—·—
4% „ „ Lwowa	86·—	89·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	92·—	94·—	—·—
4% „ „ „	88·—	89·—	—·—
4% „ kolej.	84·—	86·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	103·—	105·—	—·—
4% „ „ „	98·—	100·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	99·—	101·—	—·—
4% „ „ „ 60 l	55·—	57·—	—·—
4½% „ „ Bku Małopolskiego	98·—	100·—	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	95·—	97·—	—·—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	—·—
4% „ „ „	97·—	99·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	550·—	580·—	—·—
„ „ „ V em.	—·—	—·—	—·—
Bank Hipoteczny	680·—	740·—	—·—
„ Małopolski	750·—	800·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	675·—	725·—	700·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200·—	4500·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Moskur" T. A. Bank i Kantor wym	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i III em.	900·—	1000·—	950·—
Polskie Tow. Hand. (P.T.H.) IV em.	650·—	750·—	700.
Handlowa Spółka akc. „Impex"	500·—	600·—	—·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	1750·—	1850·—	1800·—
Żegluga Polska	650·—	750·—	700·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	6900·—	7200·—	—·—
Warsz. Ska akc. Budowy Par. I. em.	—·—	—·—	—·—
Warszaw. Sp. akc. Bud. Par. II. em.	2100·—	2300·—	—·—
„Lemdes" fabryki maszyn roln.	4000·—	4400·—	—·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	2700·—	2900·—	—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em.	2550.—	2750.—	—·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Autometor" fabryka samochodów	2100·—	2300·—	2200·—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	5300·—	7200·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	[illegible]	5600·—	—·—
„Tenege" Tow. dla przeds. górnicz.	7200·—	7500·—	—·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	2700·—	2900·—	2800·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	1700·—	1900·—	—·—
„Sikor" T. A.	[illegible]	2800·—	3700·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	950·—	1150·—	—·—
Fabryka przetw. [illegible] w Trzebini	2600·—	2800·—	2700·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyzk	[illegible]	5300·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	2900·—	3300·—	—·—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Zamknięcie giełdy. Berlin 917½, Holandya 201, Nowy Jork 578, Londyn 2271, Paryż 4230, Medyolan 2840, Bruksela 4375, Kopenhaga 104, Sztokholm 13650, Chrystyania 992, Madryt 8030, Buenos Aires 190, Praga 797½, Budapeszt 215, Zagrzeb 410, Bukareszt 940, Warszawa 0.71, Wiedeń 167½, austr. stempl. 0.99.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka: tranzakcye 790—792, sprzedaż 792, kupno 769; Nowy Jork czeki: tranzakcye 795—790, sprzedaż 795, kupno 770; franki franc. gotówka: sprzedaż 58, kupno 56 — czeki: tranz. 58.75—58.50, sprzedaż 58.75 kupno 57; franki szwajcarskie czeki: tranz. 141.50; funty szterlingi gotówka: sprzedaż 3185, kupno 3100 — czeki: tranzakcye 3190—3185; marki niem. gotówka: sprzedaż 12.90, kupno 12.40 — czeki 12.90—12.88. Ruble carskie 500-tki: trans. 305—300, ruble dumskie 1000-ki: tranz. 73.

Wiedeń. P. A. T. Zamknięcie giełdy: Renta majowa 100, austr. renta koronowa 100, renta lutowa 100, węgierska renta koronowa 265, losy tureckie 3870, pryorytety kolei połudn. 3570, Anglobank 1950, Bankverein 1338, Bodenkredit 2810, Austr. Zakład kred. 1795, Bank depozytowy 1010, Länderbank 2805, Merkury 1275, Unionbank 815, Bank obrotowy 888, Živnostenska 3752, Kolej północna 20950, Lwów—Czerniowce 3975, Kolej austr. 5050, kolej połudn. 2710, Alpiny 6900, Berg und Hütten 11.350, Krupp 1785, Poldihuette 5099.75, Prageresen 13600, Rima 5080, Skoda 3260, Zieleniewski 5500, Apollo 6200, Fanto 25500, Gal. Karp. 16600, Galicya 27375, Siersza 3850.

JONAS JONASSON.

KRZYWOPRZYSIĘSTWO.

II.

Helga całą noc spać nie mogła. Ledwie zasnęła, zrywała się nagle. Dręczyły ją straszne popłątane sny. Jużto przywidywało się jej, że w malenkiej łódeczce znajduje się sama na ogromnie spienionem morzu, naokół niej przewracają się inne łodzie; to znów śniła, że miota nią hucząca dziko fala. A gdy jedna z łodzi zbliżyła się, dojrzała w niej męża i syna: patrzyli na nią z taką ufnością, jak gdyby mieli pewność, że ona ich wyrwie z niebezpieczeństwa. Gdy jednak chciała podpłynąć ku nim, spostrzegła, że zniknęły gdzieś wszystkie jej wiosła i nie wiedziała, co robić. Ujrzała je pływające tuż obok łodzi, ale nie mogła ich dosięgnąć. Wtem nagle zerwał się wicher gwałtowny i łódź z ojcem i synem wywróciła się: Bjarni zniknął odrazu, Jon walczył jeszcze jakiś czas z falami, poczem i on utonął. Zerwała się cała zlana potem.

Wiatr huczał naokół domu a spojła dachu trzeszczały. Na chwilę przycichło, poczem znów wył wicher, lecz ciszej nieco i wolniej, jęcząc, nito żałosna skarga, z głębi piersi natury. Zdawało się jej, jak gdyby słyszała kogoś obchodzącego podwórze, to znów cień jakiś pochylił się nad oknem. Słyszała na dworze głębokie westchnienie, jakby jęk konającego — wyskoczyła z łóżka i pobiegła ku oknu: cień znikł a wicher i deszcz smagały szyby jeszcze gwałtowniej i silniej, niż dotąd.

Ciężko jej było na sercu, tak ciężko, jak gdyby męka całego życia tłoczyła jej piersi; była przekonana, że mąż jej i syn zatonęli i zimni leżą na dnie morza.

Całą resztę nocy nie zmrużyła oka. Myśl o tem, o stracie, której była pewną, o jej i dzieci jej osieroceniu stała przed jej wyobraźnią, jak straszne przyszłość, z której niełatwo znaleźć wyjście.

Nad ranem uspokoiło się nieco; wiatr dmuchał jeszcze wprawdzie mocno, ale deszcz ustał zupełnie. Góry okoliczne wyglądały szarawo — w nocy spadł śnieg. Tego lata był to pierwszy śnieg w górach.

Służba wczesnym rankiem wyprawiła się w doliny, aby sprzątać dalej siano z moczarów. Tylko jedna z dziewek została w domu przy Heldze, która nie miała odwagi pozostać sama, gdyż spodziewała się wiadomości.

Właściwie oczekiwała jednej tylko, z góry wiedziała, jaką ona będzie.

Około południa ujrzała trzech mężczyzn na koniach: dwóch z nich pojechało dalej, w dół, trzeci wszedł na podwórze.

Był to proboszcz.

Helga wyszła przed niego — wiedziała, z czem przychodzi.

Pozdrowił ją smutnym głosem, odpowiedziała na powitanie i zaprosiła do mieszkania.

Weszli do izby.

Pastor zaczął od aluzyi do ciężkiego zadania, które mu przypadło w udziale, a mianowicie być zwiastunem żałoby.

— Niech ksiądz proboszcz oszczędzi sobie przykrości — odezwała się Helga spokojnie, wiem, że ksiądz proboszcz przynosi mi wiadomość o zatonięciu męża i syna.

Przytwierdził — poznać było, że ulżyło mu się, gdy się pozbył tej przykrej misyi. Potem opowiedział jej, że obaj chałupnicy ocaleli i przyjdą opowiedzieć jej bliższe szczegóły, skoro się tylko przywitają ze swoimi.

Rozmawiali jeszcze jakiś czas, gdy na podwórzu dał się słyszeć tentent koni: byli to komornicy Torstein i Halldor.

Helga wyszła i wprowadziła ich do izby; puścili konie na łąkę, na której się odrazu zaczęły paść.

Po chwili wniosła służąca kawę dla gości; gdy ją wypili, zaczęła ich Helga wypytywać.

Torstein był głównym mówcą, przywykł on przemawiać w takich wypadkach. Halldor rzucał tylko jakąś uwagę od czasu do czasu.

— Tak — zaczął Torstein, chrząknąwszy i splunąwszy — czas był okropny, zaczęło się koło południa, a właściwie około trzeciej godziny.

— Tak, miało się na trzecią — wtrącił Halldor.

— Opuściliśmy miasto około jedenastej przedpołudniem i nie mieliśmy na łodzi nic, tylko kufer nieboszczyka Jona i dwie tonny zboża; Halldor i ja mieliśmy każdy po pół tonny, które zabrał dla nas, jako zapłatę za podróż.

— Juści za to, żeśmy z nim płynęli — uzupełnił Halldor — druga tonna należała do niego w całości.

— Płynęliśmy wybrzeżem, dopóki się wiatr nie zerwał. Potem rozwinęliśmy żagiel i żeglowaliśmy do ławy rzecznej, odtąd znowu musieliśmy się skierować ku wybrzeżu. Wtem zaczął wiać ostry wiatr od zachodu, ale trzymaliśmy się jako tako, chociaż szło ciężko. Później musieliśmy znów zwinąć większą część żagli, bo opadły nas wściekłe podmuchy. Próbowaliśmy wiosłować i trzymaliśmy się, o ile możności tuż przy lądzie. Nieboszczyk Jon trzymał żagiel, Bjarni sterował, a my obaj usiłowaliśmy wiosłować. Tak dobiliśmy do miejsca, gdzie najłatwiej lądować, koło przylądka, jak wiecie.

— A ino, tam najłatwiej — przytwierdził Halldor.

— Tam wiatr osłabł nieco; wiało od północnego zachodu, tak, że Jon popuścił trochę sznura od żagla — czego nie powinien był robić... chcieliśmy popłynąć kawałek ku wybrzeżu. Ale właśnie, gdyśmy skręcali koło przylądka, zaledwie o dziesięć sążni od lądu, zerwał się wicher, jak wystrzał armatni z poza przylądka, uderzył w tył żagla... widzicie — a przeklęty maszt pęknięty i uszkodzony już złamał się do reszty i spadł na Bjarniego. Łódź omal się nie przewróciła. Bjarni krzyknął i wpadł do wody. Myślę, że maszt uderzył go w głowę. Widzieliśmy go, jak się mocował z falą, potem zanurzył się. Wody było dużo w łodzi; wzięliśmy się do wyczerpywania jej, a Jon tymczasem starał się maszt odczepić. Łódź zbliżyła się nieco do lądu, w tem nowy podmuch cisnął żagiel i pchnął nas naprzód. W jednej chwili łódź pomknęła i wywróciła się. Jona już nie widzieliśmy potem. W każdym razie pod łódź się nie dostał, gdy się wywracała, bo właśnie maszt odczepiał. Później ucichła trochę burza, jak to bywa zwyczajnie; my obaj uczepiliśmy się mocno łodzi i w jakiś czas potem wyrzuciło nas na ląd w zatoce. Godzina była może szósta z wieczora, a może i później nieco. Kufer wyrzuciła woda także; więc zabraliśmy go, ale łódź porwało znowu i tak straciliśmy wszystko — strata to dla nas niemała, uratowaliśmy tylko kufer.

— A później nic nie dostało się na ląd?

— My obaj, Halldor i ja byliśmy strasznie zmęczeni; powlekliśmy się jednak jeszcze wczoraj wieczorem do Stepi i otpowiedzieliśmy księdzu proboszczowi, co i jak się stało. U niego przenocowaliśmy; dziś rano wyrzuciło Jona w zatoce tuż koło Stepi; jest zraniony, odrobinę z tyłu głowy — tylko troszkę. Bjarniego nie widzieliśmy wcale; szczątki łodzi znaleźliśmy na południe od Tvilackr.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.